

O ścisłe przestrzeganie statutow Uchwała I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

Pierwszy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwierdza, że opracowane przed czterema laty statuty wzorcowe

Zrzeszenia Uprawy Ziemi Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej Rolniczego Zespołu Spółdzielczego

oraz opracowany rok później statut Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego — wykazały wszystkie swoją żywotność jako podstawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w naszym kraju.

Możliwość wyboru jednego z czterech typów statutow pozwala na dostosowanie każdej spółdzielni do potrzeb, nawyków i życzeń miejscowej ludności rolniczej, co stanowi jeden z głównych warunków do brzołowego skupiania się chłopów małych i średniorolnych w wielkie, nowoczesne gospodarstwa zespołowe.

Zjazd uważa za niezbędne podkreślić z całą siłą wielkie znaczenie ścisłego przestrzegania statutu, przyjętego przez członków spółdzielni. Od ścisłego przestrzegania statutu zależy dobra, koleżeńska, wspólna praca członków, wzrost dochodów i ich sprawliwy podział między członków, wzrost zamożności i siły każdej spółdzielni oraz jej odporność wobec podstępnych machinacji kulaków.

Jako szczególnie ważne Zjazd uważa przestrzeganie następujących zasad, zawartych w statutach wszystkich czterech typów:

1. Nie przyjmowanie pod żadnym pozorem kulaków na członków spółdzielni;
2. Wnoszenie wkładów ziemi i innych środków produkcji przez członków oraz wyznaczanie działek przyzgodnych ściśle według przepisów danego statutu;

3. Ochrona wspólnego mienia spółdzielczego i dbałość o jego stałe powiększanie;

4. Rzetelna praca wszystkich członków we wspólnym gospodarstwie, w szczególności — podczas siewów, żniw oraz w innych momentach ważnych dla gospodarki spółdzielczej;

5. Podział dochodów według zasad statutu, zwalczanie wszelkich przejawów kumotstwa lub pobłażania dla nierobów;
6. Demokratyczny samorząd wewnętrzny, zapewniający każdemu członkowi pełny udział we współgospodarowaniu spółdzielni, do której do równoległe przystąpił.

Uwzględniając dotychczasowe doświadczenia ruchu spółdzielczego oraz życzenia spółdzielców, Zjazd uważa za wskazane wprowadzenie pewnych ulepszeń do istniejących statutow, ułatwiających lepsze zrozumienie samorządu.

Zjazd wzywa zarządy wszystkich

kich spółdzielni produkcyjnych do omówienia na ogólnych zebraniach członków spółdzielni sprawy poszanowania i przestrzegania statutow.

Po styczniowym przemówieniu Bolesława Bieruta

Cenne zwycięstwo górników kopalni „Eminencja” w walce o plan

KATOWICE (PAP). — W dniu 25 bm. na 3 dni przed terminem o pełnej realizacji swych miesięcznych zadań wydobywczych zameldowali górnicy kopalni „Eminencja”, którzy od szeregu miesięcy niezmiennie przodują wśród kopalń naszego przemysłu węglowego. Do końca bm. założą tej kopalni postanowiła wydobyć jeszcze tysiące dodatkowych ton węgla.

Sukces ten jest wynikiem kolektywnej pracy całej załogi, która w pełni zrozumiała i umiała wprowadzić w czyn cenne wskazania zawarte w styczniowym przemówieniu przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, w jeszcze większym stopniu usprawniając swą organizację pracy.

Szczególnie dobre rezultaty w bieżącym miesiącu przyniosło założenie „Eminencji” zakorodowanie szeregu prac związanych z dostawą drzewa i innych materiałów do przedkół oraz transportem utoru. Przechodzący na akordowy system pracy członkowie załogi, dzięki pracy masowo-politycznej prowadzonej przez grupy partyjne oraz zreorganizowane i uaktywnione grupy związkowe zgłaszają swój udział we współzawodnictwie pracy.

Na czoło walczących zwycięsko o plan górników „Eminencji” wysuwa się załoga oddziału pierwszego kierowanego przez doświadzonego sztygara Pawła Wolnego. Oddział ten do dnia 25 lutego wykonał już 130,6 proc. swej normy miesięcznej.

Do brygad rolnych SP wzywają młodzież uczniowie Technikum Budowy Maszyn

WARSZAWA. (PAP). — W całym kraju odbywają się uroczyste obchody X rocznicy ZWM, które mobilizują młodzież do jeszcze wydajniejszej nauki i pracy dla dobra ojczyzny.

W ramach obchodów 10-iej rocznicy utworzenia ZWM nadano Technikum Budowy Samochodów w Warszawie — jednej z przed-

ujących szkół zawodowych w stolicy — imię Czesława Orłowskiego bohatera ZWM-owca poległego w walce z faszystowskim najeźdźcą.

Na zakończenie uroczystości młodzież Technikum Budowy Samochodów w Warszawie rzuciła wezwanie do uczniów szkół zawodowych i ogólnokształcących w całym kraju o zgłaszanie się do brygad rolnych „SP”.

Wezwanie głosi m. in.:

W X-lecie powstania ZWM szkoła nasza otrzymała imię bohatera ZWM Czesława Orłowskiego. To zobowiązuje nas do jeszcze bardziej wydajnej, jeszcze ofiarniejszej nauki i pracy. Wzorem dla nas stał się bohater ZWM-u.

Dlatego my — uczniowie i uczennice Technikum Budowy Samochodów w Warszawie postanowiliśmy utworzyć brygadę rolną SP, składającą się ze 100 osób i iść do pracy tam, gdzie terminowy sprzęt zboża byłby szczególnie zagrożony. Koleżanki i koledzy ze wszystkich szkół zawodowych i ogólnokształcących w Polsce — wzywamy Was do tworzenia brygad rolnych w Waszych szkołach. Komu drogie jest szczęście i rozkwit naszej umiłowanej ojczyzny, niech zgłasza się ochotniczo do wakacyjnej pracy w brygadach rolnych „SP”.

Jednocześnie wzywamy Was do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady rolniej „SP”.

Sukcesy Polaków w Semmering Roj akademickim mistrzem świata Dziedzic wicemistrzem Kowalski wygrał skoki do kombinacji

Drugi sukces odnieśli narciarze polscy w Semmering dzięki naszemu zjazdowemu Rojowi. Wczoraj odbył się bieg zjazdowy do kombinacji alpejskiej w bardzo trudnych warunkach: atmosferycznych na wysokości 1260 m n.p.m. Trasa zjazdu wynosiła 2500 metrów przy różnicy wzniesień 800 m. Roj pojecha doskonale i zdobył tytuł akademickiego mistrza świata w biegu zjazdowym, a zarazem złoty medal dla Polski. Czas Roja 2.01,7. Tytuł wicemistrzowski przynależał do Polaka z Czechosłowacji — Hracza w czasie 2.06,7.

W biegu zjazdowym kobiet triumfowała reprezentantka NRD Tume 2.38,6. Polka Kowalska była trzecia, Grocholska, która upadła na trasie zajęła piąte miejsce.

W punktacji do kombinacji alpejskiej pierwsze trzy miejsca zajęli Polacy: Roj, Dziedzic i Zarycki.

Również w skokach do kombinacji norweskiej zwyciężył sukcesy Kowalski (Polska) zajął pierwsze miejsce uzyskując skoki następujących długości: 85,5 m, 85,5 m i 85,5 m. Jego najgroźniejszą rywalką Nesi (CSR) uplasowała się na dalszej pozycji. Raszka miał skoki 59, 63 i 62 m.

Zwołanie konferencji F.P.K.

PARYŻ (PAP). Zgodnie z uchwałą Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, który obradował w dniach 5, 6 i 7 grudnia 1952 r., Biuro Polityczne FPK zwołało krajową konferencję partii na 5, 6, 7 i 8 marca 1953 r.

Miliard guldenów wynoszą straty...

BERLIN — Prasa donosi, że katastrofalna powódź, która nawiedziła ostatnio Holandię wyrządziła olbrzymie szkody gospodarcze i ludności holenderskiej. Zginęło 25.000 szt. bydła, 20.000 szt. trzody chlewnej i 3.000 owiec. Według oficjalnych danych straty sięgają około miliarda guldenów.

Dumne ze swych osiągnięć powitają kobiety polskie dzień 8 marca

WARSZAWA. W Związku ze zbliżającym się 8 marca — Międzynarodowym Dniem Kobiet, przewodnicząca Zarządu Głównego LK — Alicja Musiałowa udzieliła przedstawicielowi PAP wypowiedzi, w której stwierdziła m. in.:

„8 marca, jak rokrocznie, będzie dniem podsumowania wkładu kobiet polskich w walkę o umocnienie się lud-

wej ojczyzny, będzie dniem ich mobilizacji do dalszej czynnej walki i pracy dla dobra narodu, dla sprawy pokroju — oświadczyła na wstępie Alicja Musiałowa. Obchody międzynarodowego święta kobiet w roku bież. zarówno w naszym kraju, jak i na całym świecie łączą się z przygotowaniami do światowego kongresu kobiet, który zwołany został przez SDFK do Kopenhagi na początek czerwca br.

„Kobiety poprzez granice wyciągnijcie dłoń, aby zagrozić drogę wojnie, aby walczyć o prawa kobiet, o szczęście dziecka, o pokój” — oto naczelnie hasło przygotowań do Światowego Kongresu Kobiet, a tym samym naczelnie hasło tegorocznego święta 8 marca.

Dzień 8 marca kobiety polskie witać będą dumne ze swych osiągnięć, swych praw, zdobyczy i przywilejów, które stwarza kobiecie władza ludowa.

W okresie poprzedzającym dzień 8 marca oraz w akcji przygotowań do Światowego Kongresu Kobiet aktyw LK dotrze do wszystkich kobiet, mobilizując je do jeszcze wyjątkowej pracy zawodowej i społecznej, do walki o realizację czwartego roku Planu 6-letniego, planu rozkwitu ojczyzny ludowej.

„Intelligence Service” przeliczył się w swych zbrodniczych planach Zeznania szpiegów i dywersantów schwyłanych na terytorium Albanii

TIRANA. W dniach 23 i 24 lutego w toku procesu amerykańsko-angielskich szpiegów i dywersantów, Albański Trybunał Wojskowy przesłuchiwał w dalszym ciągu oskarżonych.

Oskarżony Bairami przyznał, że był agentem wywiadu angielskiego t.zw. „Intelligence Service”. Przedostał się on nielegalnie do Grecji skąd wywiad angielski ściągął go do Londynu. W Londynie Bairami przeszedł specjalny kurs dla szpiegów i dywersantów, na którym instruktorami byli agenci wywiadu angielskiego. Następnie Bairami został przewieziony do Grecji i przetrzymany przez Anglików na terytorium Albanii. Bairami

mi stwierdza, że grupa, w skład której wchodził otrzymała od agenta „Intelligence Service” pułkownika armii angielskiej Hilla polecenie dokonania w Albanii szeregu zabójstw i aktów terroru oraz zebrania tajnych informacji i przedostania się następnie na obszar Jugostawii.

Oskarżony Marko stwierdza, że był agentem wywiadu greckiego. Został on zwerbowany wraz ze stu kilkudziesięcioma innymi zdrajcami narodu albańskiego przez specjalną komisję amerykańską i skierowany do Niemiec zachodnich, gdzie odbył przeszkolenie.

Szpiegdy Marko i Suleimani przekraczali kilkakrotnie nielegalnie granicę albańską, wykonując na polecenie wywiadu greckiego zadania dywersyjne i szpiegowskie na terytorium Albanii, a następnie wracali do Grecji.

Na tym przesłuchanie oskarżonych zostało zakończone. Proces trwa.

Konferencja ministrów sześciu krajów Europy Zach.

RZYM (PAP). W dniu 24 lutego zebrała się w Rzymie konferencja ministrów spraw zagranicznych sześciu krajów należących do organizacji schumanowskiej — Włoch, Niemiec zachodnich, Francji, Holandii Belgii i Luksemburga. Włochy reprezentuje de Gasperi, Niemcy zachodnie — Adenauer, Francję — Bidault, Holandię — Beyen, Belgie — Van Zeeland i Luksemburg — Bech.

Program konferencji ustalono jak następuje: 1) propozycja Holandii w sprawie utworzenia europejskiej unii celnej, 2) sprawa „europejskiej wspólnoty obronnej”, 3) kwestie dotyczące „politycznego zjednoczenia” Europy i 4) sprawa t.zw. „konstytucji europejskiej”.

Kobiety chińskie przeciw remilitaryzacji Japonii

Spoleczeństwo Chińskiej Republiki Ludowej ostry protestuje przeciwko próbie prowadzenia w szybkim tempie remilitaryzacji Japonii. Na zdjęciu: — członkowie rolniczych podziałów i przed remilitaryzacją Japonii. Fot — CAF



Współzawodnictwo „na niby” i na serio

- Biurokraci i formalści wypaczają piękną ideę
- Krótkotrwałe papierowe efekty
- Działacze związkowi nie zdali dotychczas egzaminu

Historia byłaby może zabawna i godna humorystycznego ujęcia, gdyby nie dotyczyła bardzo poważnego problemu.

A problem był następujący: Zespół majstra tkackiego w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej — Ryszarda Szelesta, wykonał plan I kwartału 1952 r. w 101,7 proc.

W ramach akcji współzawodnictwa majster Szelest podpisał zobowiązanie podniesienia wydajności zespołu i wykonania planu II kwartału o 5 proc. wyżej niż w I kwartale. Minął II kwartał i okazało się, że plan wykonał tylko w 99,2 proc. W III kwartale znowu zobowiązał się podnieść wykonanie w stosunku do poprzedniego kwartału o 3,6 proc., a wykonał tylko w 93,9 proc.

Majster Szelest poczułby się słusznie pokrzywdzony, gdybyśmy mówiąc o niedociągnięciach w ruchu współzawodnictwa w ZPB im. Armii Ludowej wymienili tylko jego nazwisko. Przecież podobnie „honorowali” swoje zobowiązania z kwartału na kwartał i inni majstrowie, jak: Czesław Włodarczyk, Antoni Lech, Jan Remisz, Juliusz Kędziński, Antoni Hajduk, Antoni Kopec, Władysław Kwiatkowski i wielu innych majstrów zespołów przedziałowych i tkackich.

Rezultaty są powszechnie znane. Załoga ZPB im. Armii Ludowej planów produkcyjnych na 1952 rok nie wykonała, a przez cały rok wiodła się w ogonie przemysłu włókienniczego.

Jakie są przyczyny?

Powstaje pytanie: Co było przyczyną — powiedzmy to sobie szczerze — ujemnych rezultatów ruchu współzawodnictwa pracy w ZPB im. Armii Ludowej i nie tylko w tych zakładach?

Wydaje się, że sedno zagadnienia tkwi w tym, iż nie można było dotychczas mówić ani o „ruchu”, ani też o „współzawodnictwie pracy” w ZPB im. Armii Ludowej — powtarzamy to jeszcze raz — nie tylko w tych zakładach.

Bo na czym właściwie polegał ten tak przez przewodniczącego rady zakładowej — Stanisława Wojtasa nazwany „ruch współzawodnictwa pracy”?

Referent działa...

Ano polegał na tym, że raz w każdym kwartale i to nie zawsze na początku kwartału, lecz raczej już pod jego koniec — zakładowy referent współzawodnictwa zbierał na wydrukowanych deklaracjach podpisy od robotników czy majstrów, które zobowiązywały ich do podniesienia produkcji o określony procent. Deklaracje te następnie — grzeszyli bardzo głęboko w szufladach referentów. Po upływie zaś kwartału zbierała się „na gorąco” skompletowana tzw. „komisja współzawodnictwa pracy”, która „uchwalała” komu przyznać sumy przeznaczone dla produkcyjnych we współzawodnictwie.

Oto był „ruch” i oto było „współzawodnictwo”. I stąd też wypływała jego „siła mobilizująca”.

Związkowcy nie mogli zrozumieć, że nie może być mowy o współzawodnictwie pracy, jeśli przedkłada się takie nie zawsze znane rachunek procentów i nie zawsze rozumiejąc co oznacza 3 lub 5 proc. ich produkcji, że nie może być mowy o mobilizującej sile współzawodnictwa, jeżeli zobowią-

nia są podpisywane w drugiej połowie kwartału, a ich wykonanie nie jest przez nikogo kontrolowane.

Słowem, piękna idea współzawodnictwa pracy sprowadzała się u nich do bezdusznego, biurokratycznego formalizmu, do wypełniania deklaracji, do sumowania i obliczania „zobowiązań”, o których wszyscy zapomnieli.

Curiosum

W tym aspekcie nie można się dziwić nawet takiemu curi-
sium, jak wypowiedź na jednej z konferencji — naczelnego dyrektora ZPW w Wasilkowie — Tokarczyka, iż uważa ruch współzawodnictwa i akcję zobowiązaniową za rzecz zgoła zbędną, albowiem ilekroć w jego zakładach podejmowane są zobowiązania, to wykonawstwo planów spada ze względu... na stratę czasu spowodowaną oderwaniem ludzi od maszyn dla załatwiania formalności, które, nie poparte wysiłkami produkcyjnymi, pozostają niczym innym, jak właśnie formalnościami...

Kampanijność

Ale poza tzw. „stałym” ruchem współzawodnictwa pracy były też prowadzone z różnych okazji i wydarzeń — okolicznościowe akcje zobowiązaniowe. I wówczas to bardzo żywo uwijali się po zakładach instruktorzy Zarządu Głównego Związku Włóknarzy i ORZZ (których nota bene przez cały rok — nigdy nie widać było), by — jak mawiali — „rozkręcić” akcję zobowiązaniową. I rzeczywiście rozkręcali... Bo na masówkach całe oddziały podejmowały gremialnie zobowiązania podniesienia wydajności lub jakości produkcji np. o 0,5 proc.

I co z tego wynikało?

PO PIERWSZE — gremialne, zespołowe, mechaniczne podejmowanie zobowiązań podniesienia wydajności np. o 0,5 proc., bez liczenia się z dotychczasową indywidualną wydajnością każdego robotnika, stwarzało takie nonsensy, że do podwyższenia o 0,5 proc. zobowiązywali się zarówno robotnicy wykonujący dotychczas bazy w 60 proc., jak i wykonujący np. w 120 proc. Zobowiązanie takie nie było zatem mobilizujące dla jednych i nie liczyło się z realnymi możliwościami drugich.

PO WTORE — rezultatem braku analizy indywidualnych możliwości każdego robotnika były takie fakty, jak np. w przedział ZPB im. Marchlewskiego, gdzie zespół majstra Prośniaka podjął w czerwcu 1952 r. zobowiązanie wyprodukowania dodatkowo ponad plan 894 kg przędzy, a wyprodukował faktycznie... 77,5 kg! Oczywiście, że trudno mówić o tym zobowiązaniu jako o sile mobilizującej...

PO TRZECIE — jakże częste były wypadki, że załogi wykonywały, a nawet przekraczały podjęte zobowiązania, równocześnie nie wykonując planów miesięcznych!

PO CZWARTE — w wielu zakładach współzawodnictwo pracy sprowadzało się tylko do okolicznościowych akcji zobowiązaniowych, do szturmowych kampanii z zaniechaniem stałego rozwoju ruchu współzawodnictwa (np. w ZPB im. 1 Maja).

PO PIĄTE — ułatwianie sobie zadania przez organizatorów akcji zobowiązaniowej w drodze zgłaszania zespołowych zobowiązań, doprowadzało do takich wypaczeń, że w jednym z łódzkich zakładów na 4205 „współzawodniczących” (zarejestrowanych)

— indywidualnych zobowiązań było tylko... 120.

Bierność niektórych działaczy

Ale jakże się tu dziwić takim wynikom współzawodnictwa, skoro bardzo często czynnikami najbardziej powołanymi do krzewienia ruchu współzawodnictwa jak związki zawodowe, mężowie zaufania, zakładowe ognia związkowe, a nieraz i sekretarze zakładowych organizacji partyjnych, nie rozumieeli i nie doceniali roli i znaczenia ruchu współzawodnictwa pracy.

Wystarczy wspomnieć, że np. sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej Pabianickich ZPB w dniu masówki z okazji VIII rocznicy powstania PKWN, kiedy załoga miała podejmować zobowiązania produkcyjne, oświadcza przed stawkami rady zakładowej: — Ja mam zebranie agitatorów, a wasza masówka mnie nie nie obchodzi.

Oczywiście, w rezultacie tak zajętogo stanowiska — masówka nie udało się. Bezpartyjni czekali na partyjnych, a ci... nie przyszli.

Nadgorliwcy

Nierzadkie są również wypadki nadgorliwości niektórych organizatorów ruchu współzawodnictwa, wypadki „przegięcia pałki” w odwrotną stronę.

Oto np. przedkłada w ZPB im. Dubois — Stanisława Pusa, która w grudniu 1952 r. wykonała 61,7 proc. normy, podpisała w styczniu zobowiązanie wykonania 100 proc. normy. Tak samo druga przedkłada — Maria Jakubowska, która w grudniu wykonała 81 proc. normy — zobowiązała się w styczniu zrobić 100 proc. Takich przykładów można by i więcej zliczyć. Zachodzi jednak pytanie — czy takie zobowiązania są realne?

Prawdziwe współzawodnictwo

Obraz byłby jednak fałszywy, gdybyśmy mówili tylko o niedociągnięciach, a nie dostrzegali wspaniałych osiągnięć ruchu współzawodnictwa pracy w ZPB im. DZIERŻYŃSKIEGO, w ZPB im. LIEBKNECHTA i innych, gdzie ilość uczestników — zarejestrowanych i faktycznie współzawodniczących — obejmowała w ub. roku około 90 proc. załogi, gdzie deklaracja o współzawodnictwie nie była tylko biurokratyczną formalnością, lecz wypełniana była realną, żywą, sprawdzalną treścią, gdzie kontrolowano wyniki współzawodnictwa i gdzie osiągnięto wspaniałe sukcesy produkcyjne w postaci przedterminowo wykonanych planów produkcyjnych.

Obraz nie byłby pełny, gdybyśmy nie wspomnieli o wspaniałym, szlachetnym porwie załogi przedziału średnioprzedniej ZPB im. STALIŃA na Księżym Młynie, która w czerwcu ub. roku rzuciła hasło do współzawodnictwa o tytuł najlepszej przedklatki, najlepszego zespołu i najlepszego zakładu.

W wymienionych, produkcyjnych zakładach, już w styczniu br. zorganizowano współzawodnictwo w myśl nowych wytycznych Zarządu Głównego Związku Włóknarzy, według których zobowiązania podejmowane są co miesiąc i to w kilogramach przedklatki i tysiącach watków, a nie w procentach i w oparciu o realne wyniki osiągnię-

te w poprzednim miesiącu. Tak zorganizowane współzawodnictwo jest gwarancją dalszych sukcesów produkcyjnych tych załóg.

Jednakże w wielu zakładach powołane do tego czynnik nie podchwytyją szlachetnych porów przodujących robotników, nie dostrzegają ogromnego rozwoju inicjatywy mas pracujących i ogromnego wzrostu produkcyjnej aktywności klasy robotniczej, która czując się gospodarzem produkcji — zainteresowana jest w jej rozwoju.

Dogonić najlepszych

Trzeba bowiem zrozumieć, że współzawodnictwo jest nową, nieznaną w ustroju kapitalistycznym metodą pracy, że współzawodnictwo jest podstawową metodą budowy socjalizmu.

Trzeba zrozumieć, że socjalistyczne współzawodnictwo tym się różni od kapitalistycznej rywalizacji i konkurencji, że — jak to pięknie wyraził J. Stalin — „Konkurencja głosi: dobijaj pozostających w tyle, aby ustanowić swoje panowanie. Socjalistyczne współzawodnictwo głosi: jedni pracują źle, drudzy dobrze, trzeci jeszcze lepiej — doganiaj najlepszych, aby osiągnąć ogólny rozkwit”.

Aby dogonić najlepszych, trzeba znać własne wyniki pracy i wyniki przodujących. Do tego zaś niezbędna jest stała, codzienna rejestracja i kontrola wyników oraz ich popularyzacja w zakładzie.

A akcja popularyzacyjna musi trwać ciągle i być zawsze aktualna. Mylnie i niewłaściwie pojęta jest popularyzacja, która ogranicza się jedynie do urządzania raz na kwartał uroczystych wieczorów, chociaż byłyby one wspaniałe przygotowane i uroczajone. Akcja popularyzacyjna powinna być prowadzona codziennie, ponieważ jednym z jej celów jest poznanie codziennej pracy robotnika.

MARIAN BIELECKI

„Wu-De-Ka”

WDK!... Tak. „Wu-de-ka”... Warto, czytelniku, być dobrze sobie zanotował w pamięci Ci jeszcze skrót. Warto — bo z pewnością się zdarzy, że tyś się obywateli naszego miasta będą z usług tej instytucji, kryjącej się pod trzema literami, korzystali, będą ją często odwiedzały — i co można uważać za „murowane” — na pewno będą ją darzyły sympatią.

A więc cóż to ów skrót oznacza? Poprostu: Wojewódzki Dom Kultury. Jak bardzo Łódź oczekowała palącą potrzebę posiadania takiej właśnie placówki — dobrze o tym wszyscy wiemy i nie trzeba chyba tego uzasadniać.

Dotychczas posiadaniem takiej placówki mogły się poszczycić w kraju 4 tylko miasta: Kraków, Katowice, Wrocław i Olsztyn. Płakim z rzędu miastem — posiadaczem własnego WDK stała się przed kilkunastu dniami nasza robotnicza Łódź.

Decyzją Centralnej Rady Związków Zawodowych za siedzibę łódzkiemu WDK, który zasłagne działalności obejmie i miasto i całe nasze województwo, ma służyć cały gmach ORZZ przy ul. Traugutta. W chwili obecnej nowopowstały WDK korzysta tylko z małej części tego budynku, użytkowanego nadal przez jego dotychczasowego gospodarza — ORZZ. Trudno się więc dziwić nowonarodzemu WDK, który czyn przedzie pragnie rozwinąć pracę „na pełnych obrotach”, że oczekuje z nieskrywanym usunkiem się z gmachu wszystkich w działów, agend i biur ORZZ. Ta zaś ostatnia znalazła już sobie nowy lokal przy ul. Buczka 27 (d. Magistracka) i przyrzeka, że „przeprowadzi” dokona najdale. do 15 kwietnia br.

Mimo jednak szczupłości lokalu, jakim obecnie dysponuje WDK, ruszył on z robotą — jak się to mówi — „z kopciutką”. Zanim zapoznamy czytelników z bieżącymi pracami WDK i zamierzeniami — poświęćmy słów kilka zadaniom, które nasz WDK pragnie realizować. Otóż głównym celem jego działalności będzie posu-

Z PRZEMÓWIEN Na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

ANDRZEJ PAROL
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Koniewie, powiat Trzebnica, woj. wrocławskie

Spółdzielnia nasza powstała w wielkiej walce klasowej, gdzie kuliacy i spekulanci stawali się wszelkimi siłami nie dopuszczając do zorganizowania spółdzielni. Ale aktywiści naszej partii zdemaskowali wroga-kulaka, spekulanta, który na zebraniu organizacyjnym spółdzielni, gdzie dokonywano wyboru zarządu, chciał rozbić zebranie, mówiąc, że jak będziecie mieli spółdzielnię, to nie będziecie mieli co jeść, będziecie z menażkami po obiad chodzili, że nie będziemy mieli własnej kuchni, ani własnej krowy i nie wolno będzie pójść do miasta, więc będziecie otoczona drutami, żony będą wspólne.

Nie ulegaliśmy propagandzie mikołajczykowski. Okazało się — dzieci są nasze, żony są nasze, ziemia jest nasza, gromada nie jest ogrodzona drutem kółczastym. Kulacy i spekulanci zostali zdemaskowani całkowicie.

Więć nasza była biedna, chłopci przeważnie mieli po jednej krowie, tak że krow wiele do spółdzielni nie wnieśliśmy. Zrozumielśmy, że bez hodowli nie będziemy mogli gospodarować i wystąpiliśmy o kredyty na kupno krow i owiec.

Niektórzy członkowie naszej spółdzielni pod wpływem wrogiej propagandy odmawiali nam od kupna inwentarza żywego. Kobiety-żony członków spółdzielni nie chciały w ogóle wychodzić do pracy — bo nie chciały przystąpić do wspólnej gospodarki. Jednakże mężowie-członkowie naszej Podstawowej Organizacji Partyjnej przyczynili się do tego, że zdołaliśmy wreszcie ten oór kobiet przełamać. Organizowaliśmy zebrania kobiece. Na pierwsze zebranie przysłała jedna, potem przychodziły dwie, trzy, nie poprzestaliśmy na tym, dopóki nie założyliśmy w gromadzie Koła Gospo-

dyń Wiejskich. To zorganizowanie Koła Gospodyń Wiejskich ułatwiło nam bardzo pracę.

Dzięki Podstawowej Organizacji Partyjnej oderwaliśmy kobiety od wroga klasowego. Wówczas zrozumiały one swe błędy, zrozumiały, że ich bier-na postawa hamuje rozwój naszej spółdzielni. Wyszły wszystkie do pracy. A wówczas akcja siewów wiosennych posłała nam łatwo i zakończyliśmy akcję wiosenną na 7 dni przed terminem. (Okłaski).

Chciałbym mówić o pracy agronomów i pracy Państwowych Ośrodków Maszynowych. Jeżeli chodzi o agronomów — agronomowie w naszym powiecie udzielają pomocy naszej spółdzielni. Bo my te osiągnięcia, które mamy, to ma my dzięki pomocy agronomów POM. Dzięki pracy maszyn, możemy orać głębiej, szybciej, prędzej i zaoszczędzimy zboże, bo nie potrzebujemy hodo-wać tyle koni.

Chciałbym jeszcze tutaj powiedzieć i o pracy rad narodowych. Rada narodowa w naszym powiecie pracuje ze spółdzielniami, ale jeszcze nie tak, jak powinna pracować. I ja bym prosił, ażeby Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej wpłynął, ażeby przysłał rad narodowych więcej wpływały na pracę PZGS-ów, więcej udzielały nam pomocy. Bo jeżeli chodzi o same nawozy sztuczne, które mamy otrzymywać, to jednakowoż PZGS-y nie wydają się z obowiązku, jak powinny i nie dbają o terminy.

Chcę powiedzieć, że w r. 1952 powstały wokół naszej gromady trzy nowe spółdzielnie, a to dlatego, że myśmy mieli roczne rozliczenie i chcieli indywidualnie widzieli, że spółdzielni nasi otrzymali dużo zboża.

Ja chciałbym Zjazd zapewnić, że będziemy się starali uświadomić wokół nas gromady, że można jeszcze więcej zbudować spółdzielni w naszym kraju.

wygaszane przez wybitnych łódzkich fachowców.

WDK ma ambicję posiadania kilku własnych doborowych zespołów artystycznych. Już obecnie szkoła on własny 120-osobowy chór (w przyszłości ma on powiększyć się do 250 osób), 3 zespoły taneczne oraz 2 zespoły teatralne, z których jeden opracowuje pod kierunkiem reżyserskim instr. Kacza nowskiego ciekawą współczesną sztukę pt. „Proces” Krystyny Berwińskiej, wystawianą już w niektórych teatrach zawodowych, a m.in. przez Teatr Wybrzeża.

Ponadto zamierza WDK w przyszłości zorganizować własny zespół orkiestralny. Jedną z głównych form propagandy czytelnictwa, jakie będzie stosował dział biblioteczny WDK, stanie się szeroka akcja wieczorów autorskich i spotkań z wybitnymi literatami Łodzi i innych środowisk w kraju. Im prezy te będą tym atrakcyjniejsze, że uzupełnią je wyświetlania aktualnych filmów fabularnych i oświatowych. Podobną akcją interesujących odczytów popularno-naukowych zorganizował także dział oświatowy.

WDK w planach swej pracy przewiduje również — okazanie opieki i fachowej pomocy świetlicom PGR-ów i Domów Młodego Robotnika na terenie naszego województwa.

Jeżeli Wojewódzki Dom Kultury zdoła sprostać ambitnym swym zamierzeniom, zajmie on niewątpliwie poczesne miejsce w rzędzie czołowych placówek kulturalnych naszego miasta. (Now)

W GałkóWKu gości radość

W smugach światła, które przez okna świecą, widać w mrokach nocy widać widać plątki snu. Przybliżyć się do okna: w świetle widać plątki snu. Przybliżyć się do okna: w świetle widać plątki snu.

Bartnik spółdzielni produkcyjnej Józef Sokółowski tańczy z żoną soltysa-spółdzielcy z Żywności Kuleta, drugi członek zarządu Jan Polanicki z dołarki Stanisława Krysek, nauczyciel Julian Zelga z członkinią Zofią Czarnik. Tańczą starzy, tańczą młodzi. Na stołach piramidki paczek, kocy, chlebskich koci, jabłek, dzban z kawą.

Spółdzielcy kolonii Gałkówek wspólnie bawią się na karnawałowym wieczorku. Jest to ich pierwszy wieczorek tego rodzaju. Pierwszy w tak licznym gronie. Pierwszy po odniesionym zwycięstwie — nasamozd w gromadzie, a następnie w powiecie brzezińskim.

W gromadzie — bo ich spółdzielnia produkcyjna I typu dojrzała do przejścia na wyższy typ kolektywnego gospodarowania. Bo na walnym zebraniu w dniu 10 stycznia nie mał wszyscy podpisali statut Rolniczego Zespołu Spółdzielczego. Bo do połowy lutego przybyło im 24 nowych członków, tak że obejmują 80 proc. gospodarstw gromady, co stanowi 43 rodziny chłopskie i 300 ha ziemi.

W powiecie — bo za dobre osiągnięcia gospodarcze oraz za dobrą pracę uświadomiaczącą wśród mieszkańców gromady zdobyli sztandar przechodni oraz 5.000 zł. nagrody.

Ich droga do zwycięstwa

Zrzeszenie Uprawy Ziemi w Kolonii Gałkówek powstało 22 września 1949 roku. Liczyło wówczas tylko 14 członków, posiadających 49 ha własnej roli i 34 ha utrzymanych z Funduszu Ziemi.

Zaraz jesienią 1949 roku z POM Bogdanka przysyłają traktory, plugi i siewniki, bo członkowie powstałego ZUZ nie mieli wówczas ani dość sprzętu, ani rolniczych narzędzi. Nie mieli również w zapasie tyle zboża, aby we własnym zakresie obsiać owe 34 ha z Funduszu Ziemi. A więc trzeba było w Banku Rolnym zaciągnąć pożyczkę krótkoterminową.

Minął rok 1950. Spłacono pożyczkę. POM otrzymał swoją należność za pracę, a państwo ziarno w ramach obowiązkowych dostaw. Zaczęła się podnosić zamożność spółdzielców.

W 1951 roku rodzina ZUZ rozrosła się do 32 członków. Uprawiali już 104 ha według I typu i 55 ha według III typu spółdzielczego gospodarowania. Pieciu kupnymi krowami zapoczątkowali zespółową oborę.

W 1952 r. do ZUZ przyłączyli się Zenon Dąbrowski i Henryk Broń. Uprawa objęła 110 ha członkowskich i 59 ha zespółowych. Zbiory w tym roku były o 2 do 4 q wyższe u spółdzielców niż u sąsiadów gospodarujących indywidualnie.

Obora zespółowa powiększyła się do 15 sztuk bydła, a zapoczątkowana w 1950 r. pasieka — do 34 uli.

Dodajmy do tego: w zespółowej stajni 5 koni, w zespółowych szopach 1 żniwiarka, 2 plugi, 3 pary brzoń, 2 koparki do ziemniaków, 1 beczkownik, 1 opielacz konny i 1 przerywak buraków.

Pomoc ze strony państwa: połączenia telefoniczne, elektryfikacja, radiofonizacja, zmeliorowanie 54 ha podmokłych gruntów.

Odstawy dla państwa — wzrost dobrobytu

— U nas, gdy chodzi o spółdzielców — mówi soltys gromady i skarbnik ZUZ, Seweryn Kuleta — tylko 4 członków wywiązało się z odstaw dla państwa w 100 proc.

— A reszta? — zapytałem przykro zdziwiony.

— Reszta? — Ano wysoko przekroczyła obowiązkowe od-

stawy. I to wszystkie bez wyjątku.

Widząc na mej twarzy ponowny wyraz zdziwienia, soltys ciągnął dalej:

— Weźmy dla przykładu mleko, z którym tyle kłopotu mają niektóre rady narodowe. Gdy chodzi o mnie, już w maju wykonałem plan obowiązkowej odstawy, a od maja odstawiam przeciętnie po 300 litrów miesięcznie. Inną członkowie też odstawiają wysoko ponad plan. A za przykładem członków idzie cała gromada.

— Znaczący to — wtrącam swoje zdanie — że w ciągu ostatnich trzech lat znacznie wzrosła dochodowość gospodarstw członkowskich.

— Tak jest. I to bardzo poważnie. Zwiększyło się bowiem kilkakrotnie pogłowie bydła, trzody i owiec. Nasze żony hodują spore ilości rasowego drobiu, przeważnie kur i indyków. Jaja zalegowe zabiera wylegarnia w Kuluszkach, a konsumpcyjne oraz drobne re-

ny nabywa nasza Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”.

Plany na rok 1953

Jak już wspomnieliśmy na wstępie ZUZ w Kolonii Gałkówek w dniu 10 stycznia przekształcił się w RZS, czyli z typu I przeszedł na III typ gospodarki zespółowej.

Członkowie postanowili więc zebrać ożmiany jako wspólny plan, a na wiosnę wszystkie grunty szałić i obsiać według ułożonego planu. Przy zagrodach członkowskich pozostaną tylko 75-areowe działki — oczywiście łącznie z terenem, który zajmują zabudowania gospodarskie, podwórza i sady przyzagrodowe.

Uprawy wiosenne, kontraktowane obejmują: 25 ha owsa, 25 ha ziemniaków, 5 ha jęczmienia, 2,5 ha buraków cukrowych, 1 ha buraków pastewnych, 2 ha rzepaku jarego i 1,5 ha lnu.

Pracami polowymi kierować będą agrotechnicy Kazimierz Sokółowski oraz brygadziści Józef Wawrzonek i Stefan Sienkiewicz. Ich ambicją jest podnieść wydaj-

ność ziemi o dalszy kwintal na każdym hektarze.

Ogrodnik Leonard Sokółowski na półtora ha zakłada ogród warzywny. W celu wyhodowania dostatecznej ilości rozsady przygotowano już 80 okien inspekcyjnych.

Bartnik Józef Sokółowski zaplanował powiększenie pasieki z własnych uli do 50 uli.

W ciągu roku zostanie wybudowana ferma drobiarska i rozpoczęta zespółowa hodowla kur karmazynów.

Oborowi Henryk i Stanisława Kryskowie zobowiązali się powiększyć mleczność krowy z 2.800 do 3.200 litrów rocznie od każdej dojki, przy czym pogłowiu wzrośnie o dalszych 6 sztuk.

Za zdobycia nagrody pieniężnej członkowie postanowili kupić silnik elektryczny oraz sieczkarnię.

Walka z wrogami spółdzielczości produkcyjnej

— Przysłuchując się naszym rozmowom o 3-letnim dorobku i planach na przyszłość, odnosi się wrażenie, że u was w GałkóWKu nikt nie brzdzi, że nie przeszkadzały kuliacy — czyż to możliwe? — rzuciłem pytanie.

— Wróg klasowy był i działał. I to bardzo perfidnie. Nie mógł nas inaczej uderzyć, to zemstę swą wycelował w naszą pasiekę. No, ale potałał sobie zęby i w ogóle zniknął z gromady.

— Lecz mówicie konkretnie i o kogo chodzi?

— Nazywał się Adam Krupiński. Osadnik z Bugu, dawniejszy pracodawca. Ponoć w swym warsztacie ślusarskim zatrudniał 14 ludzi. Tu u nas usadowił się na jedynym z najlepszych gospodarstw poniemieckich. Ładne zabudowania, ziemi około 14 ha. Wyrósł szybko na kulaka, bo siedział w nim spekulant — no i otoczył się kilką swych popieczników.

Ale my nie w ciemie bici. Stanoło na tym: kto kogo? Wówczas pan Krupiński, cwa na sztukę, daleko zmieniał skórę. Nasamprzód 5 ha oddał swemu szwagrowi. Potem 4,5 ha rzekł się na rzecz Funduszu Ziemi. No i łagodny baranek, niby już jako biedak.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Dom wczasowy w Warszawie



Z wygodnie i estetycznie urządzonego domu FWP „Warszawa” przy ul. Krakowskiej Przedmieście korzystają w czasie 7-dniowych turnusów robotnicy i pracownicy PGR, POM, Gminnych Spółdzielni i innych zakładów pracy ze wsi i z małych miasteczek.

Na zdjęciu: wnętrze pokoju w domu wczasowym „Warszawa” CAF — fot. Stefanik

D ruga połowa XVIII wieku, a zwłaszcza lata 1767—1784, okres tzw. „burzy i naporu” (Sturm und Drangperiode), w którym powstała schillerowska „Intryga i miłość”, przedstawia interesujący obraz różnego rodzaju sprzeczności, właściwych epoce przejściowej.

Prowadzona w ubiegłym stuleciu przez Święte Cesarstwo Rzymskie, celem zdobycia panowania nad Europą zachodnią wojna trzydziestoletnia zakończyła się klęską, rozpadem Cesarstwa i porażką Niemiec, które zostały wyniszczone i rozdrobnione na 330 państw i państewek feudalnych. Terytoria niektórych państewek były tak niewielkie, że — według ówczesnej anegdoty — panujący nie mogli zarządzić ćwiczeń artyleryjskich, gdyż zachodziła obawa, że pocisk armatni mógłby trafić do sąsiedniego państwa.

Tym większe w stosunku do małego zasięgu terytorialnego, znaczenia i słabości takich państewek były uroszczenia, megalomania i przepych dworski, jakim otaczali się ich „władcy”, książęta, z których niemal każdy starał się dorównać pod względem świetności, polurowości i elegancji co najmniej Ludwikowi XIV i utrzymać swój dwór książęcy na poziomie królewskiego Wersalu.

Wytworne i nie mniej kosztowne życie w tych wielkoparzystych rezydencjach było nieprzebranym państwem zabaw, intryg, polowań, przedstawień teatralnych, rewii woj skowych itp. zajęć, urozmaicających czas znużonemu księciu i jego rozpróżnionym dworzanom.

Ktoś jednak musiał płacić cenę tych książęcych zabaw, luksusu, zbytku i utracę zdrowego sensu życia, nieproporcjonalnie kosztownego w stosunku do miżernych zasobów finansowych różnych falgafów, udzielnych książąt małych państewek.

„Intryga i miłość” w Teatrze Powszechnym

Koszty pałi wyzyskiwany lud, mieszczaństwo i chłop pańszczyźnian. Dlatego scena w tragedii Schillera, gdy kamerdyner księcia opowiada lady Milford, w jaki sposób jego pan nabył dla niej drogocenne klejnoty, zawiera elementy typowe. Władcy feudalni bowiem uprawiali w XVIII wieku bez skrupułów handel żywym towarem sprzedając do Ameryki swych niemieckich żołnierzy, którzy ginęli w stepach i dziewiczych lasach na drugiej półkuli.

Nie lepsza od książąt była szlachta, przeżarta intrygą dworską, słuszająca wobec swych panów, a nie ludzka wobec poddanych, których wyzyskiwała bez litości.

„Niemcy — pisze Engels — stanowią wówczas masę zginięty i odrzuconego rozkładu. Nikt nie czuł się dobrze. Rzemiosło, handel, przemysł i rolnictwo kraju chyliły się ku upadkowi; chłop, kupcy i fabrykanci odczuwali podwójny ucisk krwiożerczych rządów i złych interesów; szlachta i książęta byli zdania, że ich dochody, pomimo wysiłku poddanych, nie dotrzymują kroku wzrastającym wydatkom; wszyscy ko szto na opak i w całym kraju panowało ogólne niezadowolenie”.

Próby protestu i walki z feudalnym despotyzmem spotykały się z gwałtowną reakcją tępych władców. Poeta Christian Daniel Schubart, redaktor gazety „Kronika niemiecka” został przez księcia wirttemberskiego Karola Eugeniusza wtrącony do więzienia za usiłowanie podjęcia walki z partykularyzmem niemieckim i nieznosnym uciskiem, stosowanym przez kler.

Niemniej głosy niezadowolenia i protestu nie przyćmiał, lecz

przeciwnie, zataczały coraz szersze kręgi. Wyzyskiwane i ciemiężone mieszczaństwo znajduje uzasadnienie swych dążeń wolnościowych w dziełach filozofa genewskiego Jana Jakuba Rousseau, który w roman-sie filozoficznym „Nowa Heloiza” rzuca hasła „powrotu do natury”, a w „Umowie społecznej” daje polityczne wyznaczenie postulatów mieszczaństwa: suwerenność narodowa, wolność i równość.

Kształtując się wówczas w Niemczech kierunek literacki „burzy i naporu” (nazwa pochodzi od tytułu dramatu Klingera „Sturm und Drang”) zawiera w zarodku wszystkie elementy, które zostaną rozwinięte w pełni w schillerowskiej „Intrydze i miłości”, a więc: walkę z samowolą panów feudalnych, nieokreśloną hasła wolnościowe, kult indywidualności, przewagę serca, wybujałość uczuć, sentymentalizm i patos. Uczucia te i hasła występują w sposób jeszcze niesprecyzowany na tle niedojrzałości politycznej i bezradności mieszczaństwa oraz nieokreśloności jego ideałów.

Oprócz panujących nastrojów i dominujących kierunków politycznych na powstanie „Intrygi i miłości” wpłynęły w dużym stopniu wypadki związane z osobistym życiem Schillera, który podobnie jak Schubart doświadczył na sobie ciężkiej ręki despotycznego feudała, księcia wirttemberskiego Karola Eugeniusza. Jako syn porucznika, musiał młody poeta na rozkaz księcia zrezygnować ze swych upodobań humanistycznych i wstąpić do szkoły wojskowej. Surowa dyscyplina wobec studentów wywoływała powszechne oburzenie. A po ukazaniu się „Zbojców”, pierwszy tragedii

Schillera, otrzymuje poeta rozkaz księcia, zabraniający mu dalszej twórczości literackiej. Zmusza to przyszłego twórcę „Luizy Millerin” (taki był pierwotny tytuł tragedii) do opuszczenia w roku 1782 Wirttembergii.

„Intryga i miłość” jako ponury obraz stosunków feudalnych została przyjęta w Niemczech, jak i na całym świecie, z entuzjazmem. „Ragiczna miłość Ferdynanda i Luizy wniosła się do symbolu krzywdy, jaką wyrządził ustrój feudalny wszystkim ludziom, protestującym przeciwko zamachom na wolność człowieka, usiłującego zrzucić z siebie przestarzałe, krępujące stosunki feudalne i więzy stanowe.

Wystawiona na scenie Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi tragedia schillerowska grana jest od kilku tygodni z niesłabnącym powodzeniem. Thumaczy się to zarówno artystycznymi wartościami sztuki, jej pasją i żarliwością, jak i doskonałą grą aktorów. Bryliński, Malicka, Jaciewicz, Wojtczak, Gallowa, Szonert, Raciszówna, Nowicki i Jabłoński tworzą kreacje aktorskie wysokiej klasy. Jedynym zastrzeżeniem, które należy wysunąć, jest to, że paru tylko wykonawców, jak Bryliński, Jaciewicz i Szonert starało się zbliżyć, choćby w ograniczonym stopniu, do trudnego sposobu wyrażania myśli i uczuć tak, jak były one wyrażane w czasach przesadnego sentymentalizmu, wybujałości uczuć i patosu.

W kształcie plastycznym spektaklu zwracają uwagę dobrze pomyślane i wykonane kostiumy, natomiast dekoracje nie dają widzowi dostatecznego pojęcia o pompatycznym urządzeniu i przepychu wnętrza osiemnastowiecznych dworów książęcych.

Zwraca również uwagę doskonały przykład tragedii przez Artura Złarię Swinarskiego.

R.

Tak to wygląda z bliska

Misja pani Klary

W związku z nominacją p. Clare B. Luce (znanej działaczki partii republikańskiej i nadobnej małżonki wydawcy tygodników „Time” i „Life”) na stanowisko ambasadora USA przy rządzie de Gasperiego w Rzymie, „New York Herald Tribune”, czołowa gazeta republikańska, a więc partii rządzącej, zamieszcza 13 bm. znamienny artykuł pt. „Obowiązki mrs. Luce”.

Znamienność tego artykułu polega na tym, że z całym cynizmem ujawniono w nim nie tylko osobliwą rolę Watykanu i rzeczywiste funkcje dyplomaty amerykańskiego w ogóle, ale i ukryty sens wystąpienia do Rzymu właśnie p. Luce, osoby chętnie deklarującej katolicką gorliwość wierzeń, a które swe credo polityczne zawarła w takiej oto wypowiedzi:

„AMERYKA PRZESZŁA PRZECZ KRZYŻY I PRZECZ WOJNE, GDYBY JUTRO MIAŁA WYBIERAĆ Z DWOJGA ZŁEGO, WYBRAŁBY WOJNE, ABY UNIKNĄĆ KRZYŻYSU”.

Otóż, zdaniem „New York Herald Tribune”, taka właśnie osoba, jak p. Luce posiada najodpowiedniejsze kwalifikacje, aby — wobec braku oficjalnego przedstawiciela dyplomatycznego USA przy Watykanie — NAWIAZAC JAK NAJŚCISZSZE STOSUNKI ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ.

A właściwie dlaczego to (bez względu na przynależność partijną każdorazowego prezydenta USA) kontakt z Watykanem ma dla polityki waszyngtońskiej tak doniosłe znaczenie?

Pokróćcie a treściwie wyjaśnią rzecz właśnie „New York Herald Tribune”:

„Nowy amerykański ambasador w Rzymie, mrs. Clare Boethe Luce, która jest katoliczką, będzie w stanie utrzymywać nieformalny kontakt ze stolicą apostolską i w ten sposób osiągnie to, czego nie udało się osiągnąć przetrumanowi, gdy chciał wy-

śłać gen. Clarka, jako ambasadora do Watykanu.

Watykan jest czymś więcej niż kościołem i obejmuje terytorium, które, mimo że jest małe, stanowi punkt kontaktów z całym światem.

Jeśli weźmie się pod uwagę, że wpływ Watykanu sięga poza żelazną kurtynę, utrzymywanie kontaktów z Watykanem nabiera specjalnego znaczenia. Wiele mocarstw światowych pozostaje w ścisłym kontakcie z polityką Watykanu i korzysta z informacji, zbieranych przezeń na całym świecie.

Wynika z tego wcale niedwuznacznie, że dyplomaty czną misją p. Clare jest wykorzystanie jak najściślej sieci informacyjnej Watykanu i dzięki temu... usprawnić wydatkowanie 100 milionów dolarów, przeznaczonych przez kongres USA na szpiegostwo i dywersję w Europie Wschodniej.

Ze Watykanu stara się być „drzewem wiadomości ziego i dobrego” bynajmniej nie w znaczeniu biblijnym, lecz w rozumieniu waszyngtońskim, że zapuszcza korzenie wszędzie tam, gdzie nie powinien, można się było domyślać od dawna choćby z wynurzeń takiego „dziejopisa” jak mr. Stanton Griffis.

Ale w jaki sposób korzenie watykańskie wypuszczają pędy i pokrywają się jemiolowatym listowiem w Polsce, ujrzymy dokładnie dopiero PODCZAS KRAKOWSKIEGO PROCESU „DUSZPASTERZY” W STYLU KS. LELITO.

Gdyby nie tacy jak on i jemu podobni, watykańska zbiornica informacji świeciłaby pustką, ani p. Luce, ani inni „dyplomaci” nie spieszyliby z takim zapałem do Rzymu, który amerykańskie sfery rządzące cenią bynajmniej nie dla jego (watykańskich) walorów moralnych, ale po prostu dla jego (nie-watykańskich) zalet jako centrali szpiegowskiej.

PAL.

Przymierze

Przyśpieszyć przydział ogródków działkowych

Chodził tylko o to, aby nowe ogrody oddane były do użytku działkowiczom nie za późno. Prezydium Rady Narodowej winno przyspieszyć roboty związane z ogrodzeniem i zagospodarowaniem tych terenów tak, aby w **połowie marca** można było przystąpić już do ich uprawy. Z drugiej strony referat ogrodników działkowych przy **ORZZ** winien uzyskać dla działkowiczom otrzymanie nawozów sztucznych, nasion i narzędzi pracy. (K)

Wśród 23 tomów poezji wydanych w roku ub. zwracają uwagę zbiory wierszy: Słonimskiego, Pasternaka, Przy-

- O sporcie niesportowców
- Przygotowania na Widzewie, Zdrowiu i w Rudzie
- Włóknarz zapomniał o dzieciach
- Mistrzowie wędkę czują się pokrzywdzeni
- Czekamy na inicjatywę zakładów pracy

Łódzki Komitet Kultury Fizycznej zalecił więc „Ogniwu” spuszczenie wody ze stawu, wyszlusowanie dna, urządzenie spływu i napełnienie stawu świeżą wodą. Jeśli „Ogni-

Łódź, posiadająca dotychczas 600 ha zieleni, powiększa ją w tym roku dzięki nowobudującemu się parkowi widzewskiemu o 6 ha. Oprócz tego, powiększamy także nasze tereny leśne, których mamy dotychczas około 1.200 ha w okolicy Łagiewnik Zalesionych zostanie 15 ha w północnej części Łodzi. Prawdopodobnie **przyłączone zo-**

na 20 przyłączyne został do sieci wodociągowej przez Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Budowlane w październiku ub. r. lecz dopiero w styczniu br. zjawiała się w tym domu komisja z MPI, która stwierdziła braki i niedociągnięcia w wykonawstwie. Takich wypadków było więcej i nie tylko do dotyczyły one MPI. Nierzadko zdarzało się, że remonty domów wykonywane przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane po ukończeniu — nie interesowały nikogo. Nie przejmowano ich, nie spisywano w protokoły zdawczo-odbiorczych usterek i nie usuwano tych usterek. Wiele remontów wykonywanych było wadliwie, a o ter-

O przyszłych sukcesach i o
pięknej przeszłości.

Będzie to konkurs otwarty, do którego mogą przystąpić zarówno artyści zawodowi jak amatorzy i osoby — uczące się śpiewu.

„Halka” w Berlinie przy współpracy Leona Schillera

W Berlinie bawi grupa wybitnych artystów polskich, która współpracuje w operę państwową nad wystawieniem „Halki” Moniuszki. W skład grupy wchodzi: reżyser Leon Schiller, dyrygent Zdzisław Górczyński, scenograf Jan Kosiński i baletmistrz Eugeniusz Papliński.

Odpadki użytkowe to miliony zaoszczędzonych dewiz

CZWARTEK
26
LUTY
DZIS
Aleksandra
JUTRO
Gabriela

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DZUR APTEK

Apteki: nr 13 (Obr. Sta-
lingradu 15), nr 49 (Pabla-
nicka 218), nr 16 (Jara-
cza 52), nr 19 (J. Stalina
50), nr 17 (Wobleskiego-
go 54), nr 26 (Kopernika
55), nr 50 (Piotrkowska
67), nr 53 (Pl. Kościelny 8)
A. S. nr 41 (Al. Ko-
ściuski 48) dyskuruje co-
dziennie.
DZUR POŁOŻNICZO-
GINEKOLOGICZNY
Od godz. 8 do 20: szp.
Im. dr. M. Madurkiewicz
— ul. Krzemieniecka 5,
od godz. 20 do 8: szp. Im.
dr. H. Wolf — ul. Łagiew-
nicka 34.

Pracownicy poszukiwani

Palacza do obsługi kotła niskopiętrowego za-
trudni Spółdzielnia „Xenon” Łódź, ul. Kiliń-
skiego 180. 496-K

2 palaczy kotłowych i pracowników produk-
cyjnych zatrudni natychmiast Spółdzielnia
Zakłady Chemiczne „Oleina”. Zgłoszenia w
Sekcji Personalnej, Sarnia 3—5. 517-K

Głównego księgowego i księgowego bilans-
stę zatrudni od zaraz Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska” w Brójcach z siedzibą
w Bukowcu pow. łódzkiego. Oferty wraz z
życiorysami składać w Sekcji Kadry Powiatowe-
go Związku Gminnych Spółdzielni „Samopo-
moc Chłopska” w Łodzi przy ul. Obrońców
Stalingradu nr 85 codziennie od godz. 7.30 do
15.30. 555-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr. ZAUHMAN specjal-
ista skórne, weneryczne
8-9.30, 4-6, Narutowi-
cza 2 (2170-G)
Dr. LASZEWSKI skór-
ne-weneryczne, przepra-
wadził się Armii Ludo-
wej 27 róg Narutowicza
przeł. 17-19.30
Dr. REICHER specjalista
weneryczne skórne, pło-
wo (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarto—piątko
(2317-G)
Dr. PIWICKI wenerol-
og, płuca, serce 3-7 —
Piotrkowska 35

Dr. KUDREWICZ specja-
lista, weneryczne, skórne
8-9.30, 3-5 Piotrkowska
nr 105 (2507-G)
Dr. WOJNO specjalista
chorób skórnych, wenery-
cznych, zaburzenia pło-
wo — Nowotki 7 front
10-11 16-18 (2490-G)
Dr. Jadwiga ANFORO-
WICZ skórne, wenerycz-
ne kobiece 15-19 Próż-
nicka 8 (2459-G)

KUPNO — SPEDAZ

CIĄGNIK Deutz 28 KM
dwa przyczepy, w bar-
dzo dobrym stanie sprze-
dzą z powodu choroby
właściciela 7 Poznań, Stoa-
wskiego 7 (535-K)

KUCHENKI gazowe, od-
kurzacze elektryczne, mo-
torki, aparaty radiowe,
fotograficzne, parzące
kupno — sprzedaż sklep
radiowy tel. 169-55 Włoc-
ławskiego 31, Książnik

Tania odzież wiosenna dla dzieci i młodzieży

- Około 200 nowych modeli
- Tylko odzież bez braków i usterek
wejdzie do sprzedaży

Centrala Odzieżowa w Ło-
dź, zaopatrująca cały rynek
krajowy w odzież i konfekcję
męską i damską, tak rozbud-
owała swoje agendy, oraz
zwiększyła w takim stopniu za-
mówienia w przemyśle, że już
nie zachodzi konieczność uzu-
pełniania jej dostaw przez
Spółnotę Pracy, rozprawdza-
jącą wyroby spółdzielczości i
rzemiosła.

Z tego powodu spółdzielcze
zakłady wytwórcze, dostarcza-
jące Spółnotę Pracy odzież i
konfekcję, przestawiały się
całkowicie na produkcję
dzieciną i młodzieżową.

W końcu stycznia odbył się
w Łodzi przegląd mody dzie-
cięcej, na którym z 200 wzor-
ów odzieży wiosenno-letniej
wybrano najlepsze. Obecnie za-
kład, zakończył produkcję
piaszczków z wełny bez wato-
liny dla dzieci od 3—5 lat, w
jasnych kolorach, z paskami,
aksamitnymi na kołnierzach i
rękawach. Znajdą się one w
sprzedaży już niebawem. —
Ubranka jasne chłopięce z
krótkimi spodniami kosztować
będą 190 — 210 zł. i znajdą
się w sklepach na początku
marca br. Ubranka dla chłop-
ców w wieku do lat 14, z dłu-

gimj spodniami, kosztować bę-
dą 280 — 300 zł. Z produkcji
wyszły już spodniki chłopięce
wełnowe z szelkami oraz
wiatrówek wełnowe. Będą to
rzeczy tanie.

Po raz pierwszy Spółnota Pra-
cy dostarczy sklepom sukienki
dziecięce z jasnych welwetów
w kwiatki i desenie po 90 zł.
za sztukę. Tanie sukienki dla
dziewczyn od 3 — 10 lat z
jasnych welwetów, skrojone zosta-
ły według najmodniejszych fa-
sonów.

Duży nacisk położono przez
zakłady spółdzielcze na kontro-
lę jakości produkcji. Wypo-
wiedziano generalną bitwę bra-
korobstw. Nie będzie już w
sprzedaży odzieży niedbale
skrojonej. Klient nie może w
sklepie spotkać się z komple-
tem ubranka chłopięcego, gdzie
marnarka skrojona jest na
dziecko 10-letnie, a spodnie na
„pięciolatka” i odwrotnie.

Sprawa dobrej jakości pro-
dukcji jest podstawą wykona-
nia planów przez zakłady spół-
dzielcze i rzemieślnicze. Spół-
nota Pracy, wiedząc o tym, że
opinia publiczna do niedawna
dość krytycznie ustosunkowała
się do odzieży wykonywanej
przez zakłady spółdzielcze, po-
łożyła główny nacisk na kontro-
lę jakości i nie będzie przy-
mowała żadnych towarów z
jakimkolwiek brakiem.

Sk.

Poczta uprzedza opieszalych

Dyrekcja Poczty w Łodzi przy-
pomina, iż rachunki telefoniczne
muszą być bezwzględnie regu-
lowane w terminie 7-dniowym od
daty otrzymania rachunku.

Nieuregulowanie w podanym
terminie rachunków spowoduje
w następnym dniu wyłączenie te-
lefonu z sieci bez uprzedzenia
abonentów.

Ponowne włączenie telefonu do
sieci może nastąpić dopiero po
uprzednim okazaniu lub nadesła-
niu do właściwego urzędu dowo-
dów wpłaty rachunku i za dodate-
kową opłatą w wysokości zł 18.75.

Troska o bezpieczeństwo przeciwpożarowe

- Uchwała Prezydium Rady Narodowej
- Zalecenia dla wszystkich zakładów i instytucji
- Doraźna i miesięczna kontrola

W Dzienniku Urzędowym Rady Narodowej m. Łodzi ogło-
szony został wyciąg uchwały w sprawie bezpieczeństwa prze-
ciwpożarowego w naszym mieście.

Prez. RN wzywa wszystkie
zakłady pracy i instytucje do
natychmiastowego przeprowa-
dzenia prac kontrolnych, przy
użyciu całego personelu służby
przeciwpożarowej, celem usta-
lenia stanu bezpieczeństwa
przeciwpożarowego zakładów
i usunięcia wszystkiego, co mo-
że spowodować powstanie czy-
też rozszerzenie się pożaru.

Zwraca się szczególnie uwa-
gę na konieczność doprowadze-
nia do stanu pełnej gotowości
i utrzymania w tym stanie
wszystkich znajdujących się w
dyspozycji środków i urządzeń
przeciwpożarowych.

Prezydium zaleca ponadto
przeprowadzanie stałej pracy
uświadamiającej wśród perso-
nelu o sposobach zwalczania
zarówno przyczyn pożarów,
jak i samych pożarów. W tym
celu winny być organizowane
specjalne kursy z zakresu pro-
filaktyki i obrony przeciwpo-
żarowej. Specjalną uwagę na-
leży zwrócić na te urządzenia
produkcyjne, które przez nie-
właściwe funkcjonowanie mo-
gą się stać przyczyną pożarów.

Prez. RN m. Łodzi poleca
natychmiastowe powołanie w
każdym zakładzie komisji,
których zadaniem będzie prze-
prowadzenie comiesięcznej a-
nalizy stanu bezpieczeństwa
przeciwpożarowego oraz dopi-
łowanie, aby wszystkie braki
były natychmiast usunięte.

Uchwała zwraca ponadto u-
wagę na konieczność zwiększe-
nia troski o stan i działanie
urządzeń alarmujących zakła-
dów jednostki straży pożar-
nych, urządzeń instalacji pło-
nuchronów oraz zbiorni-
ków wodnych i wszelkiego ro-
dzaju gaśnic.

Wprowadzenie w życie tej
uchwały przyczyni się niewąt-
pliwie do podniesienia stanu

Notatnik ŁÓDZKI

* Dziś, 26 bm., o godz. 17, w
sali Zw. Zaw. Prac. Gosp. Komu-
nalnej przy ul. Wólczańskiej 5,
odbędzie się II w bieżącym roku
sesja dzielnicowa Rady Narodo-
wej Łódź-Sródmieście. Na porzą-
dku obrad znajduje się m. in.
sprawa przyjmowania i załatwia-
nia skarg, zażaleń i uwag lud-
ności za czas od 1.10.52 r. do 31.
1953 r.

* Dziś, w czwartek 26 bm., o
godz. 17 na basenie MDK odbędą
się zawody pływackie, w których
wezmą udział uczestnicy MDK.
Wstęp na zawody bezpłatny.

W dniach 27 i 28 bm. o godz. 18,
wystąpi w MDK Międzyzakładowy
Zespół Szkół Zawodowych z pro-
gramem „Młodzież i Łódź w pio-
senie i poezji”.

* Dziś, w czwartek, 26 bm. w
sali Klubu MPK przy ul. Piotrkow-
skiej 86, odbędzie się wieczór
autorski Seweryny Szmagielskiej
i Jana Czarnego. Początek o go-
dzinie 19. Wstęp wolny.

* Dnia 26 lutego o godz. 19.15
w świetlicy Sadu Wojewódzkiego
w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5,
adwokat UL dr Józef Piątkowski
wygłosi odczyt pt. „O sytuacji
majątkowej małżonków w Ko-
deksie Rodzinnym” Korespondent
sedziowie H. Radzikowski i J.
Kacperski

* Dnia 26 lutego 1953 r. o go-
dzinie 18 w pierwszym terminie,
a o godz. 18.30 w drugim termi-
nie, odbędzie się w lokalu NOT
w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej
nr 102 doroczne walne zebranie
członków Stowarzyszenia Polskie-
go Związku Inżynierów i Techni-
ków Budownictwa, Oddział w
Łodzi.

* W niedzielę, dnia 1.III br. o
godzinie 12.15, w sali wykładowej
Muzeum Archeologicznego w Ło-
dź, Plac Wolności 14, wystąpi
odczyt dr. Janina Kamińska pt. „Jek
odczytano się 800 lat temu w
Gdańsku”, omawiający nowo-
otwartą wystawę. Wstęp bezplat-
ny.

OSTRZEŻENIE

przed realizacją zaginionego czeku do roz-
rachunku nr 0083865 Seria D N. B. P. IV
O-M w Łodzi z pieczęcią i podpisami
Z. P. B. im. ST. DUBOIS w Łodzi ul. Sien-
kiewicza 82-84, który unieważnia się. 532-K

Instytucja Spółdzielcza poszukuje lokalu

przemysłowego możliwie na parterze z in-
stalacją siły, światła, gazu i wody o kuba-
turze 200 — 250 m³. Oferty „543” składać
do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96. 543-K

ZAWIADOMIENIE

Zjednoczenie Budownictwa
Miejskiego w Łodzi zawiada-
mia, że siedziba Zjednoczenia
została przeniesiona z ul. Sien-
kiewicza 28-30 na ul. Piotrkow-
ską 55, tel. nr nr 106-52,
103-50 i 243-92. 556-K

ŁÓDZKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE

Przemysłu Terenowego w Łodzi
ul. DREWNOŚKA 102
tel. 257-84, 176-95

wykonują wszelkie pudełka galante-
ryjne (oklejane) z własnych i powie-
rzonych surowców.

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Lu-
dwiaka Waryńskiego w Łodzi ul. Wólczań-
ska 215 przypominają, że stosownie do u-
chwały Rady Państwa i Rady Ministrów
z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia
i odwołania załatwia dyrektor lub jego za-
stępca w poniedziałki od godz. 13 do 15
Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny
od pracy, dniem przyjętym jest najbliższy
dzień powszedni tygodnia. 445-K

Łódzka Składnica Surowców Włókienni-
czych i Skórzanych w Łodzi ul. Zgierska
nr 73 przypominają, że stosownie do uchwa-
ły Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia
14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwoła-
nia załatwia dyrektor lub jego zastępca. Je-
śli w poniedziałek przypada dzień wolny od
pracy, dniem przyjętym jest najbliższy dzień
powszedni tygodnia. 466-K

ZAMIEŃĘ jednolizbowe
mieszkanie przy ulicy
Stalina 59—19 z używal-
nością wygód na równo-
rzędne nawet na przed-
mieściu. (1937-G)

NAUKA I WYCHOWANIE

ZGŁOSZENIA na nowe
kursy księgowości reje-
strowej, przebiekowej
i początkowej oraz na
kursy maszynopisania, je-
zyków obcych i admini-
stracyjne przyjmujące Se-
kretariat Ośrodka Poli-
technicznych Kursów —
IPR Andrzej Struga

SZKOŁA tańców W. Cy-
ruńskiego Łódź, Kiliń-
skiego 46. Tel. 135-42. Za-
pisy codziennie.

MASZYNOPISANIA, ste-
nografię biurową. Zapi-
sy — Kursy Stowarzysze-
nia Stenografów — Ma-
szynistek, Kilińskiego 50,
Piotrkowska 83

KURS ostatni, przedwa-
kacyjny nowoczesnego
kroju, modelowania ubra-
nia damskich, dziecię-
cych, bielizniarstwa re-
pocznymy 3 marca Na
wrot 32 (2071-G)

S-MIES. kurs kroju, szy-
cia i modelowania IPR
Stalina 7 Zapisy codzien-
nie od 9—18 (235-K)

KURS kroju, szycia
modelowania IPR — Je-
rowa 8 Zapisy codzien-
nie od 9—13 (281-K)

RÓŻNE

WŁASCIWIE motocykla
nr EL 2597 proszony jest
o zgłoszenie się do ob-
Panka Łódź, ul. Miejska
4-1 (sprawa rejestracji)

ZGUBY

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową, pokwitowanie
na złożone dokumenty
na nazwisko Bernard So-
kolowicz, Rzgowska 27—23

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową, pokwitowanie
na złożone dokumenty
na nazwisko Władysław
Jadwiga, Łódź, ul. Stal-
na 41 m. 24 (1896-G)

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową i legity. Zw.
Zaw. na nazwisko Broni-
sława Kruczyńska, Róży-
ckiego 23 (1911-G)

SKRADZIONO legityma-
cję Ubezpiecz. Społ. na
nazwisko Frank Genowefa
Wapienna 39-1

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową i pokwitowanie
na złożone dokumenty —
Olek Włodzimierz Łódź,
ul. Mazurska 47

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko
Zaborowski Stanisław —
Rzgowska 127 (1904-G)

ZGUBIONO legity. Zw.
Zaw. Pokorski Leopold,
Bydgoszcz Kościuski 10

ZGUBIONO kartę rze-
mieśniczą wystawioną
przez Prez. Rady Nar.
Oddz. Przemysłowy na
nazwisko Bronisław Hans
Łódź, ul. Kopcińskiego 30

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową Łuczak Marian
Łagiewnicka 33 m. 14

ZGUBIONO legity. Zw.
Zaw. Radzyńska Helena,
Łódź, ul. Żurawia 12-6

ZGUBIONO legity. Ubezp.
Społ. Waczyński Kazim-
ierz, Zachodnia 78

ZGUBIONO „dzienniczek
kontroli ćwiczeń” z che-
mii analitycznej — Le-
niak Barbara (1933-G)

ZGUBIONO legity. Zw.
Zaw. nr 20507-10962 na-
zawisko Ludwik Werfel,
Bobowa 14-3 (1958-G)

ZGUBIONO legity. Ubezp.
Społecznej Genowefa An-
na Mickiewicza 21-9

ZGUBIONO legity. szkol-
na Zdzisław Wiśniewski,
Kołodziejska 8-4

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową, pokwitowanie
na złożone dokumenty
Zygmunta Stolarski, Łódź,
Orla 5-2 (2036-G)

SKRADZIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko
Stanisława Rembisz, Se-
dziowska 7-8 (2029-G)

ZGUBIONO legity. studen-
cką PE nr 2759-EL na na-
zawisko Halina Sitaraka

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową, pokwitowanie
na złożone dokumenty
legity. Zw. Zaw. Cecylia
Wesołowska, Lipowa 40

SKRADZIONO pokwito-
wanie na złożone doku-
menty na nazwisko Zo-
fia Łażewska, Malinowa
21 m. 4 (2059-G)

ZGUBIONO legity. Zw.
Zaw. Jerzy Adamczyk,
Młynarska 2 (2058-G)

ZGUBIONO legity. szkol-
ną nr 126 Władysław Kło-
dowski, Piotrkowska 114

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko
Miroslaw Marzec Zgierz
Świerzeńskiego 32-6

OSTRZEŻENIE

przed realizacją zaginionego czeku do roz-
rachunku nr 0083865 Seria D N. B. P. IV
O-M w Łodzi z pieczęcią i podpisami
Z. P. B. im. ST. DUBOIS w Łodzi ul. Sien-
kiewicza 82-84, który unieważnia się. 532-K

Instytucja Spółdzielcza poszukuje lokalu

przemysłowego możliwie na parterze z in-
stalacją siły, światła, gazu i wody o kuba-
turze 200 — 250 m³. Oferty „543” składać
do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96. 543-K

SKRADZIONO legity. Zw.
Zaw. nr 13897-1957 na na-
zawisko Stanisław Ławni-
czak, Piwna 44-5

ZGUBIONO wejściówkę
fabryczną nr 1364. Stan-
isława Plesowicz, Wojska
Polskiego 11-2

SKRADZIONO kartę mel-
dunkową, pokwitowanie
na złożone dokumenty i
inne na nazwisko Jan
Podwojski, Obr. Stal-
ingradu 20 (2008-G)

SKRADZIONO kartę mel-
dunkową, wejściówkę fa-
bryczną, legity. Zw. Zaw.
Józefa Musialska, Obr.
Stalingradu 46 (2007-G)

ZGUBIONO pieczętkę o
brzmieniu „MHM” sklep
nr 11 (400-K)

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko
Stefan Anzelma zam.
Radomsko Młodzow 1

ZGUBIONO pokwitowa-
nie na złożone doku-
menty na nazwisko Halina
Filarowska zam. Radom-
sko ul. 1 Maja 24

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96,
tel. Centrala 283-06 Red. nac. 125-64, godz. przy-
j. 12-13 Sekretarz odpow. 204 78 godz. przy-
j. 10-12, dział gospodarczy 283-00, wewn. 38 oraz 228-32, dział
sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski
43-80 i 283-00, wewn. 37, dział ist. i korespon-
dentów 283-00, wewn. 40 i 114-32

Redakcja reklamów nie zwraca za treść i terminy
ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75
czynn. 8-16 w soboty 8-14.

Cena w prenumeracie dozwolonej 5 zł miesięcznie
REDACJA KOLEJNYM REDACJA

